Rok 5. Nr. 240

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 16 października 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czy zmiana na lepsze?

Powołany przez p. Ministra Skarbu Komitet stwierdził, iż poważne banki w Polsce mają dobre podstawy rozwoju, gdyż stan majątkowy ich jest pomyślny. Trudności, w jakich znalazły się banki, nosiły charakter wybitnie przejściowy i były całkowicie zrozumiałe, gdyż powstały wskutek silnego wycofania wkładów, noszącego charakter runu, a nie uzasadnionego ani względami gospodarczemi, ani położeniem bankowości. O przejściowym charakterze tych trudności świadczy to, iż szereg banków, które w okresie runu zgłosiły się do Komitetu o pomoc, podania swe następnie wycofały.

Komitet udzielał pomocy kredytowej z reguły w formie redyskonta weksli odnośnych banków w Banku Gospodarstwa Krajowego. Banki wykazały dużą zdolność do upłynniania swych aktów: w okresie runu banki musiały ściągnąć część udzielonych kredytów i pomimo wyjątkowo niepomyślnych warunków rynku pieniężnego, zdołały przeprowadzić te operacje bez większych trudności. Zmniejszenie jednak kredytów w tych bankach musiało odbić się w pewnej mierze ujemnie na życiu gospodarczem.

Obecnie, gdy okres popłochu przeminął, i wkłady poczynają wracać do banków, będą one mogły wkrótce podjąć na nowo czynności kredytowe, co w znacznej mierze wpłynie na poprawę stosunków gospodarczych.

Wielką rolę w tej sprawie odgrywa również i żywiołowy pęd do oszczędności, który rozwija się w naszem społeczeństwie coraz silniej.

Rozwój czekowych obrotów w Pocztowej Kasie Oszczędności przedstawiają następujące cyfry za okres pierwszych 8 miesięcy 1925 r: w styczniu ogółem w obrocie czekowym istniało 43.945 cont na ogólną sumę obrotu czekowego 543.292.348 złotych, przyczem obrót bezgotówkowy wynosił 299.809.016 złotych. W sierpniu zaś tegoż roku, mimo wahań złotego i innych objawów przesilenia finansowego, spadek zaufania w stosunku do P. K. O. nie nastąpił, czego dowodem może być liczba cont w tym miesiącu wynosząca 46 178 na ogólną sumę obrotu czekowego 605.281.997 złotych przy obrocie bezgotówkowym 330.359.806 złotych.

Powyższe wiadomości otrzymane z kół półurzędowych dają wiele do myślenia.

Pisze się, że poważne banki w Polsce mają dobre podstawy rozwoju.

O tem nam wszystkim wiadomo, lecz cóż to znaczy, kiedy nawet najpoważniejsze banki nasze w obecnym czasie nie mają pieniędzy?

Nie chodzi tu więc o podstawy, lecz o kapitał gotówkowy. A brak tegoż odczuwamy na każdym kroku.

Ze niektóre banki swe podania o pomoc wycofały, w to wierzymy. Lecz fakt ten nie jest wcale dowodem polepszenia się stosunków gospodarczych.

Nikt tej prawdy zmyć nie może, że przemysł nasz, handel i rzemiosło znajdują się obecnie w nader trudnych warunkach materjalnych, że jednostki nadzwyczaj solidne i dobrze stosunkowo uposażone nie są w stanie wywiązać się z swych zobowiązań, i że ani banki ani ktokolwiek temu obecnemu stanowi rzeczy zaradzić nie umie czy nie może.

To są prawdy murowane i żadne piękne słówka sprawy tej nie zmienią.

Co do wkładów oszczędnościowych, mających niby znów wzmacniać nasze banki, to na sprawę tę również tak różowo patrzeć nie możemy.

Bieda i niedostatek, jaki wokół panuje, jest chyba dostateczną przyczyną tego, że mimo najlepszych chęci ludzie nie są w stanie składać oszczędności w bankach.

Może ten lub ów wycofane poprzednio oszczędności włożył znów do banku, lecz sumy te żadną miarą nie mogły wpłynąć na ożywienie ruchu bankowego.

Tutaj zmiana dotychczasowej polityki podatkowej, zmiana stopy procentowej i natychmiastowa pomoc rządu jest wprost koniecznością państwową, gdyż inaczej źle będzie z całem naszem życiem gospodarczem.

Słyszeliśmy piękne słowa, teraz czekamy na czyny.

Z życia kolejarzy.

Ile proc. można strącać z poborów służbowych.

Na mocy rozporz. Min. Kolei uposażenie służbowe ulega zajęciu administracyjnemu tudzież sądowemu najwyżej w wysokości 1/5 części sumy uposażenia przypadającego do wypłaty. O ile idzie o alimenty, to uposażenie ulega zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu (nie administracyjnemu) do wysokości 2/5 uposażenia, pozostałe zaś 3/5 wolne są od wszelkich zapowiedzeń i zajęć. Przy zbiegu potrąceń za alimenty i za inne długi i należności 1/5 część uposażenia staje się przedmiotem stosunkowego podziału zarówno za alimenty, jak i na inne należności lub długi, drugą zaś 1/5 część przekazuje się wyłącznie na zaspokojenie tylko alimentów, o ileby pierwsza 1/5 część nie wystarczała.

Wyłączone są zupełnie od zapowiedzeń i zajęć: djety, koszty podróży i przesiedlenia, wreszcie wsparcia i zapomogi, przyznane pracownikowi na leczenie jego, lub jego rodziny, na pogrzeb członków rodziny, albo też z powodu klęski elementarnej lub innego nieszczęśliwego wypadku.

Należności, wynikające ze stosunku publicznego lub służbowego pracownika, powinny na wszelki wypadek być potrącone w całości. Do takich należą: zabezpieczenia emerytalne, podatki, kary administracyjne, straty wyrządzone przez pracownika Skarbowi Państwa, należność Skarbu Państwa z tytułu zaliczek na pobory lub czynszu dzierżawnego za mieszkania w domach skarbowych, potrącenia na rzecz kas chorych itd. Przy innych należnościach, nie wynikających ze wspomnianego stosunku pracownika, dla których niema całkowitego pokrycia, należy wspomnianą 1/5 część poborów przesłać do właściwego sądu celem dokonania podziału między wierzycieli.

Opłaty skarbowe od umów, zawartych z pracownikami kontraktowymi, powinien ponosić pracownik bezzwłocznie w gotówce.

Placówki handlowe do objęcia.

Zwraca się uwagę zredukowanych kolejarzy, iż na Kresach Wschodnich w kilku miasteczkach Polesia są do nabycia wzgl. założenia składy kolonialne, piekarnie, stolarnie, warsztaty rzeźnickie, krawieckie (poszukiwane przez wojskowość), kołodziejskie, ślusarskie, kowalskie, blacharskie, oraz składy żelaza, galanterji, garderoby męskiej i t. p. Wszelkich wiadomości udziela Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, ul Pocztowa nr. 31. Również p. Juljan Podowski, redaktor pisma „Zycie Wołynia" w Łucku, ul. Jagiellońska 66, daje chętnie wskazówki w sprawach, związanych z przeniesieniem warsztatów pracy na Wołyń.

Podręczniki dla maszynistów.

Związek Maszynistów Kolejowych poleca swym członkom następujące fachowe podręczniki: 1. Inżynier H. Teodorowicz, „Parowóz", podręcznik dla drużyn parowozowych, szkół kolejowych, techników i majstrów warsztatowych, 278 rysunków, 25 tablic i 105 wzorów w tekście, cena 15 złotych, nakład autora w Poznaniu. 2. Konspekt do podręcznika „Parowóz" i nadaje się do ogólnego zorjentowania dla początkujących pomocników maszynistów; cena 4 złote. 3. Inż. technolog A. K. Krzyżanowski, „Hamulec Westinghausa, podręcznik dla drużyn parowozowych, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, cześć I. i II. cena 9 złotych. Podręczniki te nabywać można w redakcji „Maszynisty" w Warszawie.

O listy starszeństwa kolejarzy.

Związek Maszynistów w Warszawie ułożył i wydał drukiem listę starszeństwa wszystkich maszynistów kolejowych i ich pomocników z dyrekcji warszawskiej. Za tym chwalebnym przykładem powinnyby pójść i pozostałe związki, jakoto konduktorzy, inżynierzy oraz zrzeszenie urzędnicze, istniejące przy różnych związkach. Wówczas dopiero zamilkną wszelkie spory i żale, wynikające z zazdrości i nienawiści wskutek niesprawiedliwych nominacyj i awansów oraz ustaną wszelkie tarcia.

Sprawy polityczne.

Ciekawy proces w Wiedniu.

W tych dniach stanął przed wiedeńskim sądem przysięgłych 21-letni pomocnik dentystyczny Rolstock, oskarżony o zabójstwo żydowskiego redaktora Hugona Betlauera z Wiednia popełnione dnia 10-go marca br. Proces wywołał olbrzymie zaciekawienie w całym Wiedniu. Podczas rozpraw sala była przepełniona publicznością a przeważnie kobietami i dziewczętami, Bowiem ciekawość została zbudzona nie tylko przez sam czyn, ale i przez niezwykłą osobistość zabójcy.

Oskarżony mianowicie zapytany, czy się przyznaje do winy, wygłosił taką mowę:

Wysoki sądzie! Przed dwoma tysiącami lat — w chwilach boskiego czasu — zstąpił syn Boga na ten świat, aby prowadzić walkę przeciw żydowskim pisarzom i uczonym, ponieważ są oni synami kłamstwa i szatana. Ja przyszedłem na ten świat, aby tę walkę dalej prowadzić. To czego dokonałem, nie jest morderstwem, jest to strzał alarmu dla obudzenia wszystkich narodów i przedewszystkiem narodu niemieckiego, aby prowadziły brutalną i bezwzględną walkę dopóki nie jest zapóźno. Ja nie ponoszę żadnej winy. Jest „hackenkreuzlerem".

Czuł on się powołanym przez Boga do obrony ducha niemieckiego przed żydowską demoralizacją w rodzaju pism Betlauera. Dlatego postanowił go zabići Przed dokonaniem czynu nawiedziły fanatycznego zabójcę mistyczne wizje. Uczuł on ogień w sercu i błysła mu myśl, że musi cośkolwiek zdziałać.

Po tej obronie sąd uznał, że Rolstock cierpi na chorobę umysłową i że popełnił swój czyn w stanie niepoczytalnym. Dlatego zapadł wyrok uwalniający.

Możliwe tylko w Rosji sowieckiej.

Sowiecki dziennik „Prawda" donosi o ciekawem zajściu, jakie mogło mieć tylko miejsce w warunkach panujących w Związku Republik Sowieckich.

Pewnego dnia Krymski Komitet Egzekutywny otrzymał wizytę pewnego młodzieńca o wyraźnym typie orjentalnym, który się przedstawił jako prezydent rzeczypospolitej sowieckiej Uzbekistanu. „Nieznani złoczyńcy — powiedział — skradli mi walizę i portfel. Proszę wobec tego o pożyczenie mi 20 rubli na przejazd do Moskwy".

Prezydent Rzeczypospolitej Krymskiej wręczył swemu koledze uzbekistańskiemu 100 rubli.

Zachęcony tym wynikiem p. prezydent — Wajsulak Hodajew — udał się więc do Noworosyjska, gdzie stanął w hotelu w taki sam sposób otrzymał od prezydenta sowietu noworosyjskiego drugie 100 rubli. W Połtawie wręczono mu 150 rubli.

Połów w stolicy Białoruskiej Republiki był jeszcze cudowniejszy. Aż 500 rubli w złocie.

Jednocześnie na żądanie telegraficzne z Mińska ambasada Uzbekistanu w Moskwie przesłała swemu prezydentowi w opałach drugie 500 rubli.

„Prezydent" objechał w taki sposób wiele stolic sowieckich. Potknął się jednak w Homlu gdzie miał nieszczęście zażądać 60 rubli od szefa policji, który nie dał się wziąć na kawał.

Sprawa się wydała. Generalny „prezydent" Uzbekistański skończył swoje turnee w więzieniu.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Anglji.

Z Londynu donoszą, że w poniedziałek zderzyły się w pobliżu miejscowości Llaudulo, w księstwie Walji, dwa pociągi: jeden szkolny, szczelnie wypełniony dziećmi, drugi osobowy.

Skutkiem tego zderzenia dziesięć osób odniosło rany, w tem troje dzieci — śmiertelne. Poszkodowanych odwieziono do najbliższej stacji osobnym pociągiem ratowniczym, gdzie umieszczono ich w szpitalu, przyczem istnieje słaba nadzieja utrzymania poranionych dzieci przy życiu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jeden z pociągów prowadził ojciec, drugi natomiast jego syn. Obaj maszyniści odnieśli tylko nieznaczne obrażenia cielesne.

Poszukiwacze złota w Kanadzie.

Z Kanady donoszą, że w północnej części prowincji Ontarjo, na północ od rzeki Angielskiej, odkryto pokłady złota.

Ze wszystkich stron olbrzymiego kraju rozpoczęła się wędrówka poszukiwaczy złota, jak ongis do opisywanego przez Londona Klondykę.

Tysiące ludzi idą tam na niechybną śmierć, wśród mroźnej pustki kanadyjskiej zimi. Idą, bo pędzi ich żądza zdobycia złotego piasku.

Olbrzymie oszustwo w Berlinie.

Wedle doniesienia „Vossische Ztg.“ wykryto olbrzymie oszustwo na przeszło pół miljona marek, którego ofiarą padł Bank Rzeszy. Sprawcą tego oszustwa był dr. oddziału żyrowego banku w Charlottenburgu, niejaki Frank Arnold.

Uprawiał on swój niecny proceder bezkarnie już od kilku lat, a to dzięki temu, że cieszył się ogólnem zaufaniem i nikt nie przypuszczał, aby był zdolny do podobnego czynu. Ponadto potrafił bardzo sprytnie urządzać się i tak zręcznie operować, że nie wzbudzał nigdy najmniejszych podejrzeń.

Tymczasem cała ta brudna sprawa wyszła na jaw z powodu spensjonowania Arnolda i przeprowadzonej w związku z tem rewizji w jego oddziele. Oszusta aresztowano, a sprawę skierowano do prokuratury, która wdrożyła stanowcze śledziwo, by ustalić, czy Arnold działał samorzutnie, czy też miał wspólników.

Rozwiązanie parlamentu czeskiego.

Prezydent Rady ministrów Swehla wrócił do Pragi, po pobycie u prezydenta Massaryka. „Tribuna“ dowiaduje się, że przywiózł on z sobą podpisany przez prezydenta Massaryka dekret o rozwiązaniu parlamentu, który ma być ogłoszony 18 b. m.

Kongres „mniejszościowy“ w Genewie.

Dziś, w czwartek, rozpoczął się w Genewie kongres narodów mniejszości europejskich. Na kongresie jest reprezentowanych przeszło 30 grup narodowościowych, 14 różnych państw, oraz 12 narodów, liczących ogółem 300 miljonów.

Dotychczas zgłosiły swój udział delegacje mniejszości niemieckiej, polskiej, litewskiej, duńskiej, słoweńskiej, ukraińskiej, ruskiej, białoruskiej, rusinów karpackich, wendejskiej, węgierskiej, żydowskiej i szwedzkiej.

Układ handlowy pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką

został podpisany. Ze strony niemieckiej podpisali go ambasador hr. Brockdorff Rantzau i przewodniczący delegacji niemieckiej Koerner. Ze strony sowieckiej zastępca Cziczerina Litwinow i kierownik delegacji sowieckiej Hanocki.

Zadośćuczynienie dane Mussoliniemu.

Austrjacki minister spraw zagranicznych dr. Mataya wyraził listownie włoskiemu posłowi w Wiedniu ubolewanie rządu austrjackiego z powodu mowy posła socjalistycznego d-ra Ellenbogena, zwróconej przeciwko Mussoliniemu. W ten sposób sprawa ta została po myśli nie załatwioną.

W wyborach do rady miejskiej m. Berlina

ludowcy, niemiecko-narodowi i partja narodowo-liberalna utworzyły wspólną listę wyborczą. Inne partje prawicowe zachowały własne listy.

Sprawy polskie.

Węgiel polski we Włoszech.

Pisma rzymskie ogłaszają informację, stwierdzająca stały wzrost importu węgla górnośląskiego do Włoch. Importowano dotychczas ogółem 42 000 tonn węgla polskiego, który jest wysoko ceniony przez włoskie koleje państwowe oraz znaczną liczbę przedsiębiorstw przemysłowych w Lombardji.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

W niedzielę, dnia 11 go bm., umarł w Lubawie śp. ks. dr. Jerzy Lange, proboszcz-emeryt, dawniejszy proboszcz lubawski.

Eksportacja zwłok odbyła się w środę, a pogrzeb w czwartek.

Niech odpoczywa w pokoju!

Warszawa.

Zmarł w Warszawie znany działacz katolicki i literat, ks. Jan Gnatowski, mając lat 70. Zmarły naraził się rządowi rosyjskiemu, to też w r. 1884 wyjechał zagranicę, skończył wydział teologiczny w Insbruku, następnie przez czas pewien pracował w dyplomacji papieskiej, a w r. 1890 osiadł we Lwowie. W r. 1905 wrócił do Warszawy. Był redaktorem „Przeglądu Katolickiego“ i współpracownikiem innych pism. Pasywał powieści i nowele pod pseudonimem „Jan Ładi“.

Rzym.

Listopadowe wydanie urzędowego komunikatu watykańskiego „Acta Apostolicae sedis“ zawierać będzie obszerną Bullę Papieską, ustalającą podział Polski na prowincje kościelne i na diecezje. Równocześnie opublikowana zostanie nominacja nowego arcybiskupa wileńskiego oraz biskupów częstochowskiego, łomżyńskiego, łucko-żytomierskiego, pińskiego i śląskiego. Przeprowadzenie Bulli powierzone będzie Nuncjuszowi Apostolskiemu Msge Lauri'emu i potrwa kilka miesięcy. Nowy podział diecezjalny wejdzie w życie w ten sposób, że Nuncjusz w uroczysty sposób wprowadzi nowych biskupów w ich stolice. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem rb.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 15 października 1925 r.

Dziś: Teresy p.
Słońca wschód 6,26 zachód 5. 5
Księżyca wschód 3,19 zachód 4.44
Jutro: Gallusa opata.
Słońca wschód 6.28 zachód 5. 2.
Księżyca wschód 4.29 zachód 5. 4

— **Pierwszy śnieg** spadł dzisiejszej nocy. Również i dziś w czwartek sypią się płatki śniegu, który jednak dość szybko się rozpływa. Jedynie na dachach widzieć można grubsze warstwy śniegu.

— **Z Urzędu Skarbowego.** Od 16 go października 1925 zmieniony został cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych w ten sposób, że ceny na niektóre gatunki wyrobów nieznacznie podwyższono, na inne zaś obniżono. Sprzedawcy wyrobów tytoniowych posiadający w dniu 15. X. 1925 zapasy tychże wyrobów tytoniowych, których cena została zmieniona, obowiązani są zgłosić zapasy tych wyrobów w przeciągu jednego tygodnia t. j. do 22-go października b. r. w Urzędzie Skarbowym w Chojnicach w celu poddania ich skarbowej kontroli i uiścić najpóźniej do dnia 1. listopada różnicę ceny od wyrobów o podwyższonej cenie. Kierownik Urzędu.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w środę dnia 14 bm. w południe przy ulicy Młyńskiej. Naprzeciwko składu cygar p. Góreckiego stał wózek ręczny napełniony jabłkami. Wózek prowadził pewien 14-letni chłopiec. W tem nadjechał wóz majętności Cicholewy. Konie tegoż wozu spłoszyły się z niewiadomej przyczyny, skutkiem czego chłopiec trzymający wóz zamierzał usunąć się z drogi. Nieszczęście chciało, że chłopiec uderzony został dyszlem swego wózika, popchniętego przez duży wóz. Chłopiec odniósł dość dotkliwe rany. Odstawiono go natychmiast do p. dra. Machowińskiego, który mu udzielił pierwszej pomocy. Starszy posterunkowy zaprowadził woźnicę do komisarjatu celem spisania protokółu. Czy i jaką winę owego nieszczęśliwego wypadku ponosi woźnica, wykaże śledztwo.

— **Banknoty 1 i 2 złotowe z r. 1919 tracą ważność z końcem r. 1925.** W myśl rozp. Ministra Skarbu bilety wartości 1 i 2 złotych z napisem „Bank Polski“ z datą 28 lutego 1919 tracą moc prawną środka płatniczego z dniem 31 grudnia 1925.

Poczynając od 1 stycznia 1926 do 30 września 1926 powyższe bilety zdawkowe będą przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności i wymieniane w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, Kasach skarbowych oraz Oddziałach Banku Polskiego na bilon oraz bilety zdawkowe będące w obiegu.

Po dniu 30 września 1926 ustaje obowiązek wymiany powyższych biletów zdawkowych.

— **Obniżenie podatku obrotowego.** Rozporządzeniem z dnia 7 października br. wydanem na mocy art. 7 ustęp 2 i art. 125 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu obniżył stopę podatku przemysłowego (obrotowego) do 1 proc. od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 wskazanej ustawy, a osiąganych przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedarzy hurtowej szeregu towarów:

Lista tych towarów obejmuje:

1) Materjały budowlane, a mianowicie: obrobione drzewo budulcowe i materjały przemysłu tartacznego, podkłady, kopalniaki, cegła, wapno, cement, dachówka, papa dachowa, blacha żelazna i szyby okienne.

2) Worki,

2) Narzędzia rolnicze: pługi konne, brony, sierpy, kosy, grabie, kultywatory, młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie. żniwiarki, kosiarki i siewniki.

4) Nawozy sztuczne.

5) Surowiec żelaza oraz żelazo i stal w sztabach, belkach i szynach.

6) Przędza wszelka wyrobu krajowego.

7) Tkaniny wyrobu krajowego.

Wspomniane rozporządzenie obowiązywać ma od dnia 1 września rb.

— **Kredyt dla optantów drobnych kupców i rzemieślników.** Komitet Reemigracyjny w Poznaniu, pragnąc ułatwić naszym optantom rzemieślnikom, kupcom i przemysłowcom prowadzenie w kraju swych dotychczasowych warsztatów pracy, wyjednał u rządu pewne kredyty, z których optanci wymienionych wyżej kategoryj, mogą uzyskać na uruchomienie warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego, względnie zakładu przemysłowego odpowiednie pożyczki i to za pobraniem 12 proc. w stosunku rocznym.

Do korzystania z powyższego kredytu są uprawnieni optanci polscy, którzy wskutek złożenia w Niemczech opcji przesiedlili się do Polski a w szczególności:

a) rzemieślnicy, posiadający odpowiednie zdolności zawodowe, którzy prowadzili własne warsztaty pracy i posiadają odpowiednie urządzenie warsztatowe pracy lub przedłożą zaświadczenia, stwierdzające, że samodzielnie pracowali w fabrykach (warsztatach) i są uzdolnieni do prowadzenia zamoistnie własnego warsztatu;

b) drobni kupcy i przemysłowcy, którzy prowadzili samoistnie przedsiębiorstwo handlowe bądź też przemysłowe, przed sprowadzeniem się do kraju i posiadają odpowiednie zdolności fachowe.

Pożyczki wypłacać będzie po zaopinjowaniu przez Komitet ReemigracyjnywPoznaniu podań reflektantów — Bank Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu

Optanci, ubiegający się o pożyczki z powyższego kredytu, mogą niezwłocznie wystąpić z odpowiednio uzasadnionemi wnioskami

— **Ulgi czekowe na zagranicę.** Generalna dyrekcja poczt zawiadomiło urzędy pocztowo telegraficzne, że przepisy o wpłatach czekowych do 100 zł. dziennie na konto czekowe P. K. O. osób lub firm mających miejsce zamieszkania, bądź siedzibę zagra

Bunt Chmielnickiego.

Powieść historyczna.

8)

Chmielnicki zerwał się z miejsca.

- Tam! — odparł gromko, ukazując w stronę koronnego taboru.

— Idź że tam! — ryknął Tuhaj bej — nie pójdziesz, to cię na sznurze do Krymu powiodę.

— Pójdę — rzekł Chmielnicki — pójdę dziś jeszcze! łupy wezmę i jeńców wezmę, a ty zdasz sprawę hanowi, bo łupu chcesz, a boju unikasz!

— Psie! — zawołał Tuhaj-bej — ty gubisz wojsko hanowe!

I chwilę stali naprzeciw siebie, parskając nozdrzami. Ochłonął pierwszy Chmielnicki.

— Tuhaj-beju, uspokój się! — rzekł — Fala przerwała bitwę, gdy Krzeczowski złamał już dragonię. Ja ich znam! Jutro już z mniejszą furją bić się będą. Step rozmięknie do reszty. Husarja ulegnie. Jutro wszyscy będą nasi!

— Rzekłeś! — burknął Tuhaj-bej.

— I dotrzymam. Tuhaj-beju, mój przyjacielu, han mi cię na pomoc przysłał, nie na klęski.

— Przyrzekałeś zwycięstwa, nie klęski.

— Wzięto trochę jeńców z dragonji, których ci oddam.

— Oddaj. Każę ich na pal powbijać.

— Nie czyń tego; puść ich wolno. To ludzie ukrainni z pod chorągwi Bałabana, poślem ich, by dragonów na naszą stronę przyciągnęli. Będzie tak, jak z Krzeczowskim.

Tuhaj bej udobruchał się; spojrzał bystro na Chmielnickiego i mruknął:

— Wężu...

— Chytrość tyle, co męstwo warta. Jeśli dragonów do zdrady namówię, noga z taboru nie ujdzie — rozumiesz!

— Potockiego ja wezmę.

— Dam ci go — i Czarnieckiego także.

— Daj teraz gorzałki, bo zimno.

— Zgoda!

W tej chwili wszedł Krzeczowski. Pułkownik był ponury, jak noc. Przyszłe pożądane starostwa, kasztelanie, zamki i skarby zasunęły się jakby mgłą po dzisiejszej bitwie. Jutro mogą zniknąć całkowicie, a może z onej mgły wynurzy się zamiast nich, stryczek lub szubienica. Gdyby nie to, że pułkownik, wycięwszy Niemców hetmańskich, spalił za sobą mosty, — byłby z pewnością teraz rozmyślał, jak z kolei zdradzić Chmielnickiego, a przejść z semanami do obozu Potockiego.

Ale było to już niemożebne.

Siedli tedy we trzech nad gąsiorem gorzałki i poczęli pić w milczeniu. Szum ulewy ustawał zwolna. Zmierzchało.

IV.

Nazajutrz była niedziela. Cały dzień zeszedł spokojnie i bez wystrzału. Obozy leżały naprzeciw siebie, jakby oboży dwóch wojsk sprzymierzonych. Skrzetuski przypisywał tę ciszę zniechęceniu Kozaków. Niestety! nie wiedział, że tymczasem Chmielnicki pracował nad przeciąganiem na swoją stronę dragonów Bałabana.

W poniedziałek bitwa zawrzała od świtu. Skrzetuski patrzał na nią, jak i pierwiej, z uśmiechniętą, wesołą twarzą. I znowu pułki koronne wystąpiły przed okop, tym jednak razem nie puszczając się do ataku dawały wstręt nieprzyjacielowi z miejsca. Step rozmokmał nietylko na powierzchni, jak pierwszego dnia bitwy, ale do głębi. Ciężka jazda nie mogła się prawie poruszać, co od razu dało przewagę lotnym chorągwiom zaporoskim i tatarskim. Uśmiech zwolna zginął z ust Skrzetuskiego. Pod polskim okopem nawałnica atakujących pokryła prawie zupełnie wąskie pasmo chorągwi koronnych. Zdawało się, że lada moment łańcuch ów rozerwany będzie i rozpocznie się atak wprost do okopów.

Pan Skrzetuski nie widział ani połowy tego animuszu, tej ochoty bojowej, z jaką chorągwie walczyły dnia pierwszego Broniły się i dziś z zaciętością, ale nie uderzały pierwsze, nie rozbijały w puch kurzeniów, nie zmiatały pola przed sobą, jak huragan. Grunt stepowy rozmiękły do głębi uniemożliwił furję rzeczywiście przygwoździł ciężką jazdę pod okopem. Rozpęd stanowił jej siłę i rozstrzygał o zwycięstwie, a tymczasem teraz musiała stać w miejscu.

Chmielnicki zaś wyprowadzał coraz nowe pułki do boju. Sam był wszędzie. Każdy kurzeń wiódł osobiście do ataku i wycofywał się dopiero też przed szablami nieprzyjaciół. Zapał jego udzielał się stopniowo Zaporożcom, więc choć padali gęstym trupem, biegli na wyścigi pod okop z krzykiem i wyciem. Uderzali o mur żelaznych piersi, o ostrze szabel i kozbic, zdziesiątkowani wracali znowu do ataku. Pod tym naporem chorągwie poczęły się kołebać, uginać, miejscami cofać, tak właśnie, jak zapaśnik chwiejący w ramiona przeciwnika, to słabnie, to się znowu wysila i wzmaga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nicą, zmienione zostały w ten sposób, że wypłaty takie należy nadal przyjmować bez przedstawienia zezwoleń na wywóz waluty złotowej.

Na wysyłkę waluty listami wartościowemi i przekazami utrzymuje się w ciągu dalszym obowiązek przedstawiania zezwoleń

— **Nauka w szkole rolniczej w Chojnicach** rozpocznie się 3 listopada. Wpisy na I. i II, kurs przyjmuje się pisemnie lub ustnie codziennie w godzinach urzęd. od 10—12 rano w kancelarji szkolnej (szkoła powszechna). Przy wpisie należy przedłożyć: a) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, b) świadectwo moralności, wystawione przez księdza lub sołtysa, c) metrykę urodzenia, na dowód ukończenia 16 lat życia, d) zezwolenie rodziców na uczęszczanie do szkoły.

— **Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.** Notowano w ostatnich dniach za 100 kg: koniczyna czerwona 100—140, koniczyna biała 160 200, koniczyna szwedzka 120—145, koniczyna zółta 35—45, inkarnatka 30—40, przelot 90—100, rajgras krajowy 40—50, tymotka 50—65, seradela 9—10, wyka latowa 19—21, wyczka zimowa 50—55, peluszka 17—20, groch Wiktorja 25—28, gorczyca 40—50, rzepak 36-40, rzepik 35—40, siemie lniane 30 - 50, konopie 40—60ł mak niebieski 80—95, tatarka 18—24, proso, 20—24. Zboże: żyto 15.25—16.25, pszenica 22—23, jęczmień browarowy 21,50—22 50, owies 17.50—18.50, otręby 10—11

— **Niedomagania naszej turystyki.** Dotkliwą bolączką naszego życia sportowo turystycznego był dotychczasowy kompletny brak odpowiednich map drogowych. Najbardziej dawało się to we znaki naszym sporsmenom automobilistom. Wystarczy przypomnieć sobie historję tegorocznego polskiego raidu automobilowego, gdzie kilku uczestników szukając po omacku właściwej drogi kilkarotnie pobłądziło w nieznanym terenie — a zrozumiemy palącą konieczność wydania map drogowych. Miło więc nam zakomunikować naszym czytelnikom turystom, iż prace nad polskiemi mapami szlakowemu są już na ukończeniu i że w najbliższym już czasie polska przestanie być dla naszego turysty jakimś krajem egzotycznym. Pierwsze polskie mapy szlakowe nietylko nie ustępują w niczem najlepszym wzorom zagranicznym, ale dzięki doskonałej koncepcji, precyzyjności wykonania i ścisłości nawet je przewyższają.

Na całość wydawnictwa o tytule „Drogi Szlakowe Rzplitej Polskiej" składa się z 10 książeczek-szlaków; każda z nich poza mapą szlaku, zawiera odpowiedni, bogato ilustrowany przewodnik, opracowany przez wybitnego krajoznawcę prof. Orłowicza w 4 językach (polski, niemiecki, francuski, angielski), wskazujący turyście wszystkie punkty, godne widzenia ze względów artystycznych, historycznych, przemysłowo-handlowych, gospodarczych itp. Mapy w opracowaniu znanego kartografa por. Tadeusza Czarnoty są drukowane systemem grawjurowym w 4 kolorach, w formie taśmy i posiadają potrójny kilometraż oraz profil drogowy z oznaczeniem skali spadków, skrętów i serpentyn. Specjalny dział informacyjny ma za zadanie wskazać turyście wszystkie potrzebne punkty jak np. stacje benzynowe i olejowe, garaże, warsztaty reparacyjne, składnice części zapasowych, hotele, restauracje, apteki itp.

Kronika prowincjonalna.

Borowy Młyn, pow. Chojnice. Jak już donosiliśmy osiadł tu na stałe lekarz p. Dr. Kalicki, major rezerwy, który rozpoczął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

Czersk. (Bierzmowanie). W sobotę o godz. 2 i pół po poł. przybył samochodem od Łęga ks. biskup sufragan Klunder celem bierzmowania. Na granicy parafji czerskiej powitała ks. biskupa banderja konna, która towarzyszyła mu aż do miasta. Około targowiska przy ul. Starogardzkiej czekała na ks. biskupa czterokonna powózka ks. Proboszcza, która przez szpalery szkół i towarzystw zawiozła go do plebanji. Ztamtąd zaprowadzono ks. biskupa w procesji do kościoła, gdzie po krótkiej modlitwie przed ołtarzem wstąpił na kazalnicę i wygłosił stosowne kazanie. Potem rozpoczął bierzmowanie, które ukończyło się po godz. 7 wieczorem. Przybyło około 30 księży celem słuchania spowiedzi.

W niedzielę już o godz. 7 i pół zrana odbyła się msza św., poczem ks. biskup całe przedpołudnie bierzmował. Porządek podczas bierzmowania tak w sobotę jak w niedzielę oraz w poniedziałek, gdzie bierzmowanie się skończyło utrzymywała Straż ogniowa. W niedzielę około godz. 6 wiecz. odbył się pochód z pochodniami na targowisko prawie wszystkich towarzystw tak świeckich jak kościelnych z muzyką na czele, tow. św. Stanisława Kostki, ztamtąd zaś korowód przez miasto pięknie iluminowane i udekorowane w tym samym porządku, poczem zatrzymał się przed plebanją. Tu odbył się śpiew Tow. św. Cecylji, przemówił krótko p. wójt, następnie ks. biskup, dziękując obywatelstwu i władzom za owację mu zgotowaną.

Wybierzmowanych zostało około 5 tysięcy ludzi, a byłoby zapewnie więcej, gdyby pogoda była sprzyjała. Mimo to przybyło dużo ludzi z innych parafji, zwłaszcza z Łęga, Sliwic, Rytla itd.

Czersk. Wtorkowy jarmark nie był ożywiony. Spędzono coprawda sporo bydła i koni, ale kramnych towarów było mało. Prawdopodobnie wpłynęła na to niepogoda panująca już od kilku dni przed jarmarkiem. Jeżeli więc przybyli na targ handlarze i kupujący, to tylko z Czerska i okolicy. Handel też był na ogół mało ożywiony, pomimo że pogoda w dniu tym dosyć sprzyjała. Towarów kramnych było mało, przedewszystkiem zauważyć się dało artykuły żywnościowe. Handlarzy z dalszych stron, którzy przybywali przeważnie z towarami sukiennemi, wogóle nie było. Także handel na konie i bydło był ospały i dużo bydła i koni było trzeba zabrać z powrotem do domu. Za bydło płacono przeciętnie od 100—200 zł., za konie od 100—450 zł.

Tuchola W sprawie wyborów do Sejmiku Powiatowego, Starostwo podaje co następuje:

Okręgowym Komisjom Wyborczym przypomina się czas od 12 do 19 października, w którym to czasie winne badać listy kandydatów, porozumiewać się z mężem zaufania list kandydatów co do usunięcia usterek, zachodzących w listach i ustalić, które listy kandydatów odpowiadają wymogom prawa.

Po ustaleniu listy kandydatów Okręgowe Komisje Wyborcze ogłaszają ważne listy kandydatów oraz miejsce i godziny głosowania w Urzędowym Urędowniku powiatowym w dniu 23 października rb. (Wzór nr. 5 regulaminu wyborczego). Ogłoszenia polecam złożyć w przeciągu dnia 22 października w tutejszym Urzędzie pokój 4-ty, skąd dla kontroli zbiorowo skierowane zostaną do drukarni Orędownika.

Starogard. Wyrokiem II. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie zostali zasądzeni: 1) Izrael Józef Dąb z Warszawy o przemytnictwo dolarów na grzywnę w kwocie 200 zł., zarazem konfiskatę 100 dolarów ameryk. 2) Bernard Urmanin z Małego Garca pow. Tczew o przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 20 zł. 3) Władysław Gowski z Poznania o przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 100 zł. zarazem orzeczono konfiskatę 420 zł. 4) Roman Kumiński z Łodzi o przemytnictwo tytoniu na grzywnę w kwocie 175 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 10 kilo tytoniu. 5) Jankiel Zelazo z Łomży o przemytnictwo czeku na grzywnę w kwocie 100 zł, zarazem orzeczono konfiskatę aresztem obłożonego czeku opiewającego na 60 dolarów ameryk. 6) Józef Glaswein z Warszawy o przemytnictwo pieniędzy na grzywnę w kwocie 200 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 200 zł. 7) Chil. Meyer Halcmann z Kutna o przemytnictwo weksli na grzywnę w kwocie 50 zł., razem orzeczono konfiskatę 2 weksli opiewających na 200 dol. ameryk. 8) Franciszek Lazer z Tczewa o przemytnictwo papierosów na grzywnę w kwocie 780 zł., zarazem orzeczono konfiskatę aresztem obłożonych papierosów 6.500 sztuk. 9) Jan Jankowski z Zaworów pow. kartuski za przemytnictwo towarów na grzywnę w kwocie 5 zł., zarazem orzeczono konfiskatę aresztem obłożonych 3 ft. masła i 20 sztuk jaj.

— Większą kradzież popełniono w poniedziałek u p. Turowskiego przy ulicy Chojnickiej. Skradziono 1 ubranie, 1 walizkę, kilka koszul płóciennych, czapkę zimową, pewną ilość papierosów, mydła itd.

Złodzieji nie wykryto jeszcze. Turowskiemu skradziono również dokumenta wojskowe, świadectwa szkolne, wykaz osobisty.

Tczew. W porównaniu z poprzedniemi miesiącami przemytnictwo na granicy polsko-gdańskiej we wrześniu zmniejszyło się znacznie, w tym miesiącu bowiem przytrzymano tylko 17 przemytników, odbierając im 196 kg. tytoniu, 37 357 papierosów i 1426 cygar.

Z dalszych stron.

Gdańsk. Pewien podróżujący z Gdańska, znajdujący się w drodze powrotnej z Kaesemark, chciał pewnego wieczoru przedostać się do około Rotebude przez Wisłę, a stamtąd autobusem do Gdańska i w tym celu dostał się na prom. Gdy jednak prom ruszył z miejsca, osobnik ten, stojąc na samej krawędzi, stracił nagle równowagę i wpadł do wody. Z powodu panujących ciemności, przewoźnik nie mógł przyjść mu z pomocą i usłyszał głos; „Płynę do drugiego brzegu". Przerażeni pasażerowie i przewoźnik myśleli, że nieznajomy utonie, lecz ten wkrótce ukazał się na drugim brzegu, gdzie dosiadł autobusu i najspokojniej odjechał do Gdańska. Musiał to być bardzo dobry pływak, jeśli zważywszy, że Wisła około Rotebude ma prąd bardzo bystry i że nieznajomy był przecież w ubraniu.

Gniezno. (Pożar kościoła w Dąbrówce Kościelnej). Uroczo wśród lasów między Murowaną Gośliną a Kiszkowem w powiecie poznańskim położona wieś Dąbrówka Kościelna nawiedziona była w nocy przez pożar, którego pastwą padł starożytny kościół drewniany wraz z cudami wsławionym obrazem Matki Boskiej. Wieść o pożarze obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując w sercach wiernych smutek głęboki i żal.

Dąbrówka była miejscem pielgrzymek licznych rzesz pątników, którzy szukali ukojenia i pociechy u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej. Podanie niesie, że Matka Boska objawiła się tam na drzewie przydrożnem, którego resztki zachowane do dziś, wierni otaczają czcią. Szczególniej liczny bywa napływ pątników w czasie wielkiego odpusta na Matkę Boską Siewną w dniu 8 września (Narodzenie Marji Panny). Przybywały tam corocznie tysiące wiernych, zapełniając Dąbrówkę i wsi okoliczne przez kilka dni z rzędu przed i po odpuście.

To też wieść o nieszczęściu boleśnie dotknie szerokie rzesze pobożnego ludu. Zniszczał cenny staroświecki zabytek architektury kościelnej, który w nowszych czasach był kilkakrotnie utrwalany przez zawołanych artystów malarzy i fotografów.

Katowice. Nadeszła tu wiadomość, że Ojciec św. Pius XI ogłosił bullę nominacyjną, mocą której administrator apostolski ks. dr. Hlond, ojciec Zakonu Salezjanów, został zamianowany Biskupem Sląskim. Górny Sląsk stał się w ten sposób samodzielnem Biskupstwem i samoistną diecezją.

Ostatnie telegramy

Zakończenie strejku marynarzy w Anglji.

Narodowy komitet związku narodowego marynarzy i palaczy okrętowych podpisał nową umowę z właścicielami linji okrętowych. W ten sposób został zakończony strejk marynarzy, który trwał od 12 sierpnia.

O naszą skórę.

W mieszkaniu prywatnem Chamberlaina w Grand Hotelu w Locarno odbyły się narady pomiędzy Lutherem, Stresemanem, Briandem i Chamberlainem bez udziału rzeczoznawców - prawników. Rozmowa dotyczyła wschodnich traktatów arbitrażowych oraz sprawy ich gwarantowania.

Podróże Mac Donalda.

Ramsay Mac Donald opuścił Londyn udając się wraz z lordem Arnoldem w dłuższą podróż po Europie. B. premjer angielski odwiedzi Brukselę, Berlin, Wiedeń i Pragę. Przed odjazdem oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego nie ma charakteru politycznego.

Manifestacje monarchistyczne w Monachjum.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Monachjum o monarchistycznych manifestacjach, jakie odbyły się tam z okazji kongresu posiadaczy wojskowego orderu Maksa i Jozefa, przyczem dłuższą mowę wygłosił książę Ruprecht.

Aresztowanie deputowanego Paryżu.

Aresztowany deputowany komunistyczny Doriot został umieszczony w więzieniu „Santo".

Ilu jest faszystów.

Na ostatniem posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej w Rzymie stwierdzono, że do partji faszystów należy obecnie w całych Włoszech 800,000 osób, czyli, że liczba członków partji powiększyła się od roku zeszłego o 150 tysięcy osób. Rada przyjęła tę informację z zadowoleniem do wiadomości, ale poleciła zawiesić dalsze zapisy, celem przeprowadzenia jaknajściślejszej kontroli zapisów dotychczasowych.

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Poseł polski do Sejmu kowieńskiego Rumpel złożył w Sejmie interpelację z powodu katowania więźniów politycznych Polaków w więzieniu w Rajancu. Policja litewska znęcała się nad więźniami politycznymi polskimi przez cały szereg dni: zmniejszyła im rację żywności i traktowała ich narówni z przestępcami kryminalnymi. Dwóch więźniów Polaków pobito do utraty przytomności.

Z walk w Marokku.

Wobec obfitych deszczów dalsze posuwanie się francuzów zostało wstrzymane. Wojska francuskie odparły ataki Rifenów na Oued Sahela.

Skrzyński, Benesz i Briand.

„Petit Parisien" donosi z Locarno, że wbrew pewnym alarmującym pogłoskom przedstawiciele Polski i Czechosłowacji współdziałają bardzo ściśle z konferencją i pracują w doskonałem porozumieniu z Briandem.

Faszyści przeciw masonom.

Po bezowocnych próbach wtargnięcia do siedziby loży Wielkiego Wschodu, faszyści wtargnęli i burzyli siedzibę loży masońskiej obrządku szkockiego. 9 ciu faszystów, uczestników najść, aresztowano, a sekretarz rzymskiego koła faszystowskiego Foschi został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Strejki w Paryżu.

Donoszą o częściowem trwaniu ruchu strejkowego wśród personelu omnibusów samochodowych i tramwajów. Strajkujących zastąpiono ochotnikami. Służba odbywa się normalnie. Zarządzenia policyjne trwają nadal.

Chojnice. Tow. Gimn. „Sokół" Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 15. października o godz. 8 mej wieczorem w sali ćwiczeń przy placu Piastowskim. Czołem! Zarząd.

Chojnice. Zebranie miesięczne Związku Drużyn Konduktorskich koło Chojnice odbędzie się w czwartek dnia 15 października b. r. w lokalu p. Smei o godz. 18.30. O przybycie wszystkich członków wolnych od służby uprasza Zarząd.

Giełda Gdańska.

dnia 15 października 1925 r.

kupno 100 złot.	86 91 guld. gd.
sprzedaż 100 złot.	85.69 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.25, guld. gd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.